Dzień III

Wspólnota jest decyzją

Diecezja gliwicka

Rekolekcje Babice Jesień 2011

## 1. Cel Spotkania

Przedostatni punkt merytoryczny rekolekcji. Zdecydowanie podsumowujemy, zbieramy, dzielimy się przeżyciami. Przekonanie do otwartej i aktywnej postawy w swoim życiu, do wychodzenia poza swoje “ja”.

## 2. Dla animatora

ZA WSZELKĄ CENĘ unikać jakiegokolwiek nawet pozoru prania mózgów. Nie jesteśmy jednostką rekrutującą, a to czy te rekolekcje są dobre czy nie w żaden sposób nie zależy od tego ile osób zakochało się w Oazie i chce do niej przyjść.

Dzisiejsze spotkanie jest długie, a uczestnicy też będą już zmęczeni - trzeba czuwać nad jego dynamiką.

## 3. Modlitwa

Jesteśmy po konferencji (Binia - najlepsze pozdrowienia :P) o odwadze do decyzji oraz odpowiedzialności, o nie marnowaniu czasu. Warto iść za ciosem i pomodlić się o to, abyśmy umieli z tych trzech dni wyciągnąć dobre rzeczy niezależnie czy zechcieliśmy się bardziej zaangażować w jakąś wspólnotę czy nie.

## 4. Wprowadzenie do spotkania

Pierwszego dnia pytaliśmy siebie gdzie jesteśmy i co nam to daje. Drugie dnia bardziej zwracaliśmy uwagę na to, że oprócz nas są też inni z którymi w jakiś sposób jesteśmy powiązani. Mamy dużo wiedzy, bo wiele zobaczyliśmy. Czy potrafimy teraz coś z tym zrobić? Co nam to dało?

## 5. Kluczowe decyzje

Chcielibyśmy dzisiaj spotkanie zacząć od posłuchania lub przeczytania utworu.

|  |  |
| --- | --- |
| Słońce błyśnie między wschodem a zachodem  Mimochodem obrysuje miasto chmur  Jednych dziegciem dzień nakarmi, innych miodem  Temu głowę wzniesie, temu napnie sznur  Trochę starsze znów się stanie to, co młode  Jakby strzepnął ptak kolejną kroplę z piór  Mimochodem, mimochodem  Jakby strzepną kroplę z piór  Tym pod nogi róż kobierzec, tamtym kłodę  Pozostałym - mimochodem - byle co  Frustrat skargę śle, laureat pisze odę  Raz się dobro jawi złem, raz dobrem zło  Słowo wpada w morze słów, jak kamień w wodę  Krążek myśli pozostawi brnąc na dno  Mimochodem, mimochodem  Krążek myśli brnąc na dno  Ciepły syty - niepojętym zdjęty głodem  Zgłodniałego - mimochodem - syci złość  Temu mostu przęsło, temu dom z ogrodem  Komuś o coś chodzi, za kimś chodzi coś  Na stracenie, na pożytek i na szkodę  Jak złośliwie między psy rzucona kość  Mimochodem, mimochodem  Między przy rzucona kość | Tańczą, walczą, zieją żarem, zioną chłodem  Mimochodem spalą w pył, zetną w lód  Swego boga za słomianą szarpią brodę  By im dał nadziei źdźbło, ładu łut  Sen za jawę biorą, karę za nagrodę  Odtwarzając krótkie scherzo swe bez nut  Mimochodem, mimochodem  Krótkie scherzo - bez nut  Nie już więcej z tego rymu nie wywiodę  Mimochodem układając cierpką pieśń  Pocieszenie tylko dodam na osłodę  Że w niej drzemie mimochodem ważka treść  Chwila światła między wschodem a zachodem  Wobec której trudno tak po prostu przejść  Mimochodem, mimochodem  Trudno tak po prostu przejść  Miasto chmur, chwile szczęść  *Mimochodem,*  *Jacek Kaczmarski* |

Życie toczy się mimochodem. Czy chcemy czy nie od początku tego spotkania minęło już kilkadziesiąt sekund czasu. Nawet jeżeli zamkniemy się w pokoju ziemia będzie się kręcić, a pory roku zmieniać.

*Jaka część Waszego życia dzieje się mimochodem? Czy staracie się kontrolować każde wydarzenie czy raczej pozwalacie rzeczom dziać się?*

*Jakie obszary życia są dla Was na tyle ważne, że nigdy nie pozwolilibyście, aby ktoś inny za Was decydował?*

*W jaki sposób “zarządzacie” swoim życiem? Czy podjęliście samodzielnie decyzje dotyczące wyboru szkoły, zawodu etc.?*

Czymś normalnym jest to, że pewne rzeczy dzieją się w naszym życiu mimochodem. Nikt z nas na przykład nie chciałby musieć myśleć o oddychaniu ;). Mimochodem mogą się nam przydarzyć fantastyczne rzeczy...będą to jednak jedynie te rzeczy, które nie wymagają czasu. Mimochodem nie wybudujemy Wieży Eiffla, ani nie zdobędziemy Mont Everest’u, nie sięgniemy po nasze marzenia.

We wspólnocie można znaleźć się mimochodem. Można tam nawet być kilka lat. (w pewnym sensie my sami “mimochodem” staliśmy się członkami Kościoła gdy nas rodzice ochrzcili)

*Chcielibyście, aby osoba z którą macie spędzić całe życie wybrała was właśnie tak mimochodem?  
(jak ktoś lubi ekstremalne przykłady to wyobraźcie sobie, że chłopak się oświadcza dziewczynie, a ona rzuca monetą zanim mu odpowiada)*

Nikt z nas by nie chciał. Czujemy w sercu, że coś takiego nam nie przystoi. Nie można podejmować tak ważnych decyzji za pomocą rzutu monety.

Posłuchajcie takiego opisu:

“Ich naczelną zasadą życia była miłość. Nikogo nie chcieli krzywdzić, a wszystkim pomagać. Przynajmniej raz w tygodniu się razem spotykali i byli bardzo gościnni. Każdy z nich wykonywał tę pracę, którą odkrył, że ma do niej największy talent. Mieli taką zasadę, że jak rozmawiali to zawsze szczerze, więc nikt z nich nie musiał się martwić, że ktoś za jego plecami go obgaduje.”

*Chcielibyście być w takiej grupie ludzi?*

*Czy jest możliwe, żeby taka grupa istniała?*

Taka grupa istnieje. Ten opis to opis np. Kościoła. Spotykamy się raz w tyg przecież na Mszy, naszą naczelną zasadą jest miłość, Kościół ma przekazania, które mówią, aby nie kłamać.

*Dlaczego zatem Kościół taki nie jest?*

*Jak myślicie ile osób w Kościele podjęło decyzję długofalową o próbie zbudowania razem takiej grupy?*

Wspólnota nie spada z nieba. Wspólnotę się buduje, a do tego potrzeba naszych odważnych decyzji.

*Czy my przychodząc do Kościoła nie oczekujemy też gotowej wspaniałej wspólnoty, która może nam coś zaoferować?*

## 6. Decyzja o działaniu

Przeczytajmy modlitwę św. Franciszka:

|  |  |
| --- | --- |
| *O Panie, uczyń z nas narzędzia Twojego pokoju,*  *Abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść;*  *Wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda;*  *Jedność tam, gdzie panuje zwątpienie;*  *Nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz;*  *Światło tam, gdzie panuje mrok;*  *Radość tam, gdzie panuje smutek.* | *Spraw abyśmy mogli,*  *Nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;*  *Nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;*  *Nie tyle szukać miłości, co kochać;*  *Albowiem dając, otrzymujemy;*  *Wybaczając, zyskujemy przebaczenie,*  *A umierając, rodzimy się do wiecznego życia.*  *Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.* |

*Czy trzecia pragnienie z trzeciej części tej modlitwy jest nam bliskie? Czemu?*

*O czym świadczy, że św. Franciszek się o to modlił?*

*Czym sami raczej szukamy czy potrafimy działać?*

Św. Franciszek urodził się w 1181/1182 roku. Wciąż więcej wiemy, niż potrafimy wcielić w życie. Można na to popatrzeć na co najmniej dwa sposoby. Pierwszy sposób to frustracja - od ponad 800 lat się nic nie zmieniło! Drugi sposób to nadzieja - jest wciąż tyle do zrobienia, wciąż tyle rzeczy czeka na ludzi, którzy się ich podejmą.

*Które podejście jest mi bliskie? Czy to co widzę wokół siebie motywuje mnie do działania czy zniechęca?*

**To jest moment kluczowy!** Przeczytajmy:

*“Ktoś to przecież powinien zrobić, znak zapytania.*

*Ktoś powinien reagować, znak zapytania.*

*(...)*

*Ja sobie też zadawałem takie pytania, sam.*

*I znajdowałem taką odpowiedź – jeżeli ktoś, to dlaczego nie ja?”*

*(Władysław Bartoszewski)*

To jest moment w którym pojawia się wiara. Wiara uzdalnia nas do wyjścia poza swój świat, na aktywność. Do zgody na świadome spotkanie i uczestnictwo. Zarówno w spotkaniach mimochodem i w spotkaniach planowanych - wychodzę do innych i chce razem z nimi coś budować. To moja decyzja.

*Co może towarzyszyć takiej decyzji?*

*(lęk? strach? ciekawość? wiara, że mi się uda?)*

*Czy warto ryzykować opuszczenie swojego poukładanego świata?*

*(jak ktoś zna Władce Pierścieni - przykład hobbitów i Shire)*

## 7. Otwartość na “zawsze nowe”

Bóg z sobie tylko znanych powodów nie działa “magicznie” wypowiadając jednego słowa, aby wszystko było poukładane. Wciąż od wieków czeka na człowieka, aż on podejmie się działania.

Przeczytajmy Flm 4-7[[1]](#footnote-0)

*Jak rozumiecie zwrot “twórczy udział w wierze”?*

Twórczy a nie odtwórczy. Dlatego Bóg nie wyciąga nas na siłę do świata, czeka na naszą decyzję, naszą wolę, nasz wybór. Czeka aż my będziemy chcieli coś stworzyć. Gdy my robimy pierwszy krok okazuje się, że Bóg wykonał go wieki przed nami i stoi i czeka na nas.

Wspólnota to miejsce spotkania ludzi, którzy postanowili w ten sposób “wyjść ze swojego pokoju”, aby coś zdziałać, stworzyć, zmienić.

*Co wynika z tego, że spotyka się dwóch ludzi z których każdy chcę mieć*

*“twórczy udział”?*

Jest to nieprzewidywalne! Takie spotkanie w niczym nie przypomina poukładanego świata pojedynczej osoby. Spotkanie zawsze ma w sobie coś z takiego twórczego niepokoju - bo nie wiem w jakim humorze będzie osoba z która się spotkam, nie mogę zaprogramować przebiegu spotkania, ani napisać scenariusza (konspektu), który obejmie wszystkie możliwe odpowiedzi. Odbywa się ono jakby pomiędzy osobami, więc nie jest w niczyim posiadaniu. W spotkaniu z innymi jesteśmy gotowi na to, że wszystko będzie “zawsze nowe”.

Jak nieprzewidywalne mogą być konsekwencje spotkań przeczytajmy J 1, 40-45[[2]](#footnote-1)

Trafny wydaje się zatem komentarz:

“Spotkanie dwóch osobowości przypomina kontakt dwóch substancji chemicznych: jeżeli nastąpi jakakolwiek reakcja, obie ulegają zmianie.”

(Carl Gustav Jung)

Wychodząc zatem na spotkanie mogę z góry założyć, że ono mnie zmieni. Nie wiem natomiast jak bardzo, ani w jaki sposób. Jest to dla mnie w pełnym tego słowa znaczeniu - Tajemnicą.

*Czy czujemy się już na tyle pewni siebie, że potrafimy odważnie “ryzykować zmiany”?*

Od tej odwagi zależy jak bardzo będziemy potrafili się z innymi spotkać. Gdy ludzie się czegoś boją odruchowo zamykają się w tym co dla nich znane. Spróbujmy zinterpretować kilka obrazów osób, które próbują być otwarte i myślą, że są...

1. Otwartość jako garnek wystawiony na deszcz, ale dnem do góry

*(Jestem z Tobą w jednym pomieszczeniu, ale nie chce tak naprawdę spotkania z Tobą.)*

1. Otwartość jako garnek wystawiony na deszcz, ale z dziurawym dnem

*(Jednym uchem słucham, ale drugim wylatuje. Nie przywiązuje wagi do tego co mówisz,nie uważam tego za wartościowe.)*

1. Otwartość jako garnek wystawiony na deszcz, ale pełny soku malinowego aż po brzeg

*(Z góry zakładam, że nic nie możesz mi powiedzieć, bo wszystko wiem. Przychodzę po to, żeby Tobie powiedzieć swoje mądrości, bo uważam, że tego potrzebujesz.)*

1. Otwartość jako garnek wystawiony na deszcz, ale od środka ubrudzony sadzą

*(Tak mocno filtruje to co mówisz przez pryzmat własnych doświadczeń, że słyszę od Ciebie to co chcę słyszeć.)*

1. Otwartość jako garnek wystawiony na deszcz, który nabiera świeżej wody

*(Bingo! Spotkaliśmy się :P )*

Zdajmy sobie jeszcze takie pytanie:

*Która z przeszkód Twoim zdaniem najczęściej uniemożliwia otwarcie na spotkanie się?*

## 8. Być świadomym uczestnikiem życia

Przeczytajmy: Mt 5, 13-15[[3]](#footnote-2)

*Gdzie to wydarzenie się odbywa?*

(Jest to kazanie na górze. Poza miastem. Ludzie, którzy się tam znajdują musieli wyjść z swoich domów. Musieli wyjść, aby się spotkać z Jezusem.)

*Co Jezus mówi do ludzi, którzy wychodzą spoza tego co znają i idą za Nim?*

*Co to dla nas znaczy?*

Ludzie, którzy poznali siebie na tyle, by znaleźć w sobie odwagę do wyjścia odważnie w podróż są nazwani solą ziemi i światłem świata. Nie zrobili oni nic ponad to przecież, nie mieli żadnych “większych zasług”. Po prostu - chcieli się spotkać, słuchać.

Rozmowe o fragmencie kończymy podsumowaniem animatora mniej więcej w tym duchu:

Tacy ludzie tworzą niewielkie grupy, które są twórcze, które ożywiają swoje otoczenie, które intrygują innych. Koło takich ludzi nie można przejść obojętnie. Tacy byli pierwsi chrześcijanie. Są potrzebni, aby wybijać innych z rutyny, aby inni stawiali sobie pytanie “dlaczego oni to robią?”, “dlaczego trzymają się razem?”, “Co ich łączy skoro są tak różni?”. Ich istnienie to dla innych prowokacja do pytania o sens własnego życia.

Są solą ziemi i walczą o smak życia....

## 9. Modlitwa

Prośba o dobre jakieś jedno konkretne spotkanie, które wiem, że będę miał w najbliższej przyszłości.

|  |  |
| --- | --- |
| Słońce błyśnie między wschodem a zachodem  Mimochodem obrysuje miasto chmur  Jednych dziegciem dzień nakarmi, innych miodem  Temu głowę wzniesie, temu napnie sznur  Trochę starsze znów się stanie to, co młode  Jakby strzepnął ptak kolejną kroplę z piór  Mimochodem, mimochodem  Jakby strzepną kroplę z piór  Tym pod nogi róż kobierzec, tamtym kłodę  Pozostałym - mimochodem - byle co  Frustrat skargę śle, laureat pisze odę  Raz się dobro jawi złem, raz dobrem zło  Słowo wpada w morze słów, jak kamień w wodę  Krążek myśli pozostawi brnąc na dno  Mimochodem, mimochodem  Krążek myśli brnąc na dno  Ciepły syty - niepojętym zdjęty głodem  Zgłodniałego - mimochodem - syci złość  Temu mostu przęsło, temu dom z ogrodem  Komuś o coś chodzi, za kimś chodzi coś  Na stracenie, na pożytek i na szkodę  Jak złośliwie między psy rzucona kość  Mimochodem, mimochodem  Między przy rzucona kość  Tańczą, walczą, zieją żarem, zioną chłodem  Mimochodem spalą w pył, zetną w lód  Swego boga za słomianą szarpią brodę  By im dał nadziei źdźbło, ładu łut  Sen za jawę biorą, karę za nagrodę  Odtwarzając krótkie scherzo swe bez nut  Mimochodem, mimochodem  Krótkie scherzo - bez nut  Nie już więcej z tego rymu nie wywiodę  Mimochodem układając cierpką pieśń  Pocieszenie tylko dodam na osłodę  Że w niej drzemie mimochodem ważka treść  Chwila światła między wschodem a zachodem  Wobec której trudno tak po prostu przejść  Mimochodem, mimochodem  Trudno tak po prostu przejść  Miasto chmur, chwile szczęść  *Mimochodem,*  *Jacek Kaczmarski* | Słońce błyśnie między wschodem a zachodem  Mimochodem obrysuje miasto chmur  Jednych dziegciem dzień nakarmi, innych miodem  Temu głowę wzniesie, temu napnie sznur  Trochę starsze znów się stanie to, co młode  Jakby strzepnął ptak kolejną kroplę z piór  Mimochodem, mimochodem  Jakby strzepną kroplę z piór  Tym pod nogi róż kobierzec, tamtym kłodę  Pozostałym - mimochodem - byle co  Frustrat skargę śle, laureat pisze odę  Raz się dobro jawi złem, raz dobrem zło  Słowo wpada w morze słów, jak kamień w wodę  Krążek myśli pozostawi brnąc na dno  Mimochodem, mimochodem  Krążek myśli brnąc na dno  Ciepły syty - niepojętym zdjęty głodem  Zgłodniałego - mimochodem - syci złość  Temu mostu przęsło, temu dom z ogrodem  Komuś o coś chodzi, za kimś chodzi coś  Na stracenie, na pożytek i na szkodę  Jak złośliwie między psy rzucona kość  Mimochodem, mimochodem  Między przy rzucona kość  Tańczą, walczą, zieją żarem, zioną chłodem  Mimochodem spalą w pył, zetną w lód  Swego boga za słomianą szarpią brodę  By im dał nadziei źdźbło, ładu łut  Sen za jawę biorą, karę za nagrodę  Odtwarzając krótkie scherzo swe bez nut  Mimochodem, mimochodem  Krótkie scherzo - bez nut  Nie już więcej z tego rymu nie wywiodę  Mimochodem układając cierpką pieśń  Pocieszenie tylko dodam na osłodę  Że w niej drzemie mimochodem ważka treść  Chwila światła między wschodem a zachodem  Wobec której trudno tak po prostu przejść  Mimochodem, mimochodem  Trudno tak po prostu przejść  Miasto chmur, chwile szczęść  *Mimochodem,*  *Jacek Kaczmarski* |

|  |  |
| --- | --- |
| *O Panie, uczyń z nas narzędzia Twojego pokoju,*  *Abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść;*  *Wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda;*  *Jedność tam, gdzie panuje zwątpienie;*  *Nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz;*  *Światło tam, gdzie panuje mrok;*  *Radość tam, gdzie panuje smutek.* | *Spraw abyśmy mogli,*  *Nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;*  *Nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;*  *Nie tyle szukać miłości, co kochać;*  *Albowiem dając, otrzymujemy;*  *Wybaczając, zyskujemy przebaczenie,*  *A umierając, rodzimy się do wiecznego życia.*  *Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.* |

|  |  |
| --- | --- |
| *O Panie, uczyń z nas narzędzia Twojego pokoju,*  *Abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść;*  *Wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda;*  *Jedność tam, gdzie panuje zwątpienie;*  *Nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz;*  *Światło tam, gdzie panuje mrok;*  *Radość tam, gdzie panuje smutek.* | *Spraw abyśmy mogli,*  *Nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;*  *Nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;*  *Nie tyle szukać miłości, co kochać;*  *Albowiem dając, otrzymujemy;*  *Wybaczając, zyskujemy przebaczenie,*  *A umierając, rodzimy się do wiecznego życia.*  *Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.* |

|  |  |
| --- | --- |
| *O Panie, uczyń z nas narzędzia Twojego pokoju,*  *Abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść;*  *Wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda;*  *Jedność tam, gdzie panuje zwątpienie;*  *Nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz;*  *Światło tam, gdzie panuje mrok;*  *Radość tam, gdzie panuje smutek.* | *Spraw abyśmy mogli,*  *Nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;*  *Nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;*  *Nie tyle szukać miłości, co kochać;*  *Albowiem dając, otrzymujemy;*  *Wybaczając, zyskujemy przebaczenie,*  *A umierając, rodzimy się do wiecznego życia.*  *Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.* |

1. 4 Dziękuję Bogu mojemu zawsze, ilekroć wspominam cię w moich modlitwach, 5 słysząc o twojej miłości i wierze, jaką żywisz względem Pana Jezusa i dla wszystkich świętych. 6 Oby twój udział w wierze okazał się twórczym w głębszym poznaniu wszelkiego dobrego czynu, [jaki jest do spełnienia] wśród was dla Chrystusa. 7 Bracie, doznałem wielkiej radości i pociechy z powodu twojej miłości, że [mianowicie] serca świętych otrzymały od ciebie pokrzepienie. [↑](#footnote-ref-0)
2. 40 Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. 41 Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» - to znaczy: Chrystusa. 42 I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrzawszy na niego rzekł: «Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas» - to znaczy: Piotr. 43 Nazajutrz [Jezus] postanowił udać się do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus powiedział do niego: «Pójdź za Mną!». 44 Filip zaś pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. 45 Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: «Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy - Jezusa, syna Józefa z Nazaretu». [↑](#footnote-ref-1)
3. 13 Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. 14 Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. 15 Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. [↑](#footnote-ref-2)